

**(Il Tempo - A.Serafini) Spalletti musi być cierpliwy jeszcze przez kilka dni. Zbliża się wyjazd na pierwszą część przygotowań do Dolomitów Pinzolo i Roma nadal robi małe kroki w mercato, gdyż pragnienie braku popełnienia błędów jest silniejsze od pośpiechu w podarowaniu trenerowi kompletnej kadry.**

Nie jest zatem przypadkiem, że oceny przy każdej pojedynczej operacji doprowadzają do nowych opóźnień, spowodowanych też koniecznością powiększenia bilansu poprzez nowe, mniejsze, sprzedaże. Pierwszy mały krok wykonany po 30 czerwca dotyczy Castana, który przejdzie jutro testy medyczne w Genui, zanim podpisze umowę z Sampdorią. Giallorossi zaoszczędzą 70% z 2 mln euro plus bonusy wynagrodzenia Brazylijczyka, które, zgodnie z umową, wypłacą Blucerchiati. W międzyczasie prawdopodobnie nie wydłużą się poza przyszły weekend ustalenie podwójnego transferu Ljajica i Iago Falque do Torino, pomimo wątpliwości serbskiego napastnika, który wolałbym inny kierunek. Stąd też hiszpańskie sygnały z Celta Vigo zaczęły być coraz bardziej słyszalne, jednak jeśli nie zmieni się oferta wypożyczenia z prawem do wykupu, wówczas ciężko, aby transakcja doszła do skutku: potrzeba byłoby wówczas odnowienia kontraktu Ljajica z Romą. W międzyczasie Granata nie straciła nadziei na położenie ręki na obydwu, informując Sabatiniego, że w przypadku niepowodzenia z Ademem, rozmowy na temat Iago Falque mogą być prowadzone niezależnie.

Podczas gdy Bologna składa zapytania o Sadiq'a i Iturbe, pozostaje w grze definitywna sprzedaż Sanabrii, którą Roma chce spieniężyć za 12-15 mln euro. Chłopak ma wielbicieli w Anglii (do tej pory ruchy wykonywał tylko Tottenham) lub też alternatywnie ma nadzieję zostać w Hiszpanii po dobrym sezonie na wypożyczeniu w Sportingu Gijon. Klub z Asturii pytał tymczasem o wypożyczenie Ponce. Lista jednak nie zamyka się w tym miejscu: jeśli w przypadku Paredesa rozmowy na temat mercato pozostają cały czas otwarte, to Sabatini ma nadzieję zamknąć jak najszybciej możliwe sprzedaże Zukanovica, Torosidisa i Vainqueura. Przewidziano z kolei w tygodniu nowe spotkanie z agentami Szczęsnego, aby omówić różnicę 1 mln euro brutto między ofertą i żądaniem w pokryciu wynagrodzenia Polaka.

Jeśli chodzi o zakupy: wysokie żądania Caceresa i Zabalety zatrzymują na razie obydwie transakcje, które dyrektor sportowy chce doprowadzić do końca, ale nie wychodząc ponad 3 mln euro za sezon, do których trzeba dodać spore prowizje. Potrzebny jest dodatkowy czas również, aby skoncentrować wysiłki na przybyciu środkowego obrońcy, który do grudnia będzie grał w pierwszym składzie za Ruedigera. Na chwilę obecną nie złożono Barcelonie żadnej propozycji za Vermaelena, który powiedział już „tak” Giallorossim poprzez mediacje Nainggolana. Wysokie koszty wynagrodzenia i karty zmuszają jednak do dodatkowych refleksji.

Autor: abruzzo